

Izabela Bogumił, *Rzymskie Kameny nad Bałtykiem. O łacińskiej poezji w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku*, Gdańsk 2017, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, ss. 324, [1]

Książka Izabeli Bogumił jest poświęcona twórczości poezji nowołacińskiej powstałej w ściśle określonym miejscu i czasie, mianowicie w Gdańsku w drugiej połowie XVI w. Autorka nie bez powodu wybrała tę epokę – w istocie zwraca uwagę na lukę w opracowaniach na ten temat, ponieważ poloniści wykazują skłonność do koncentrowania się na literaturze w języku narodowym tego okresu, oczywiście z pewnymi wyjątkami, o których nie omieszczała wspomnieć.

Zbiór utworów jest ogromny, większość z nich jest nadal dostępna tylko w dawnych wydaniach, dlatego konieczna była selekcja (s. 13, bibliografia na s. 288–295). Autorka postanowiła nie pisać historii łacińskiej poezji gdańskiej, ale dokonać przeglądu najczęściej uprawianych gatunków i tematów poetyckich w okresie, który – co nie jest zaskakujące – zbiega się z wielkim rozkwitem gospodarczym i kulturalnym miasta.

Praca podzielona jest na cztery rozdziały, z których każdy poświęcony jest jednemu gatunkowi poetyckiemu: poezji weselnej (s. 17–103), żałobnej (s. 104–164), o charakterze politycznym (s. 165–198) oraz religijnym (s. 199–281). Oba indeksy, osób (s. 306–315) oraz przedmiotowy (s. 319–322) pozwalają na szybki dostęp do interesującej czytelnika treści.

Badaczka przedstawia w sposób dokładny, acz nienużący, genezę każdego gatunku – od wzorców rzymskich zapożyczonych z greckich archetypów, aż po ich odrodzenie w piętnastowiecznej Italii i przybycie rzymskich Kamen do Polski w kolejnym stuleciu. Przedmiotem badań jest twórczość głównych przedstawicieli ówczesnych humanistów, którzy występują kilkakrotnie w recenzowanej rozprawie, z uwagi na ich zróżnicowany dorobek pod względem gatunków poetyckich. Są to m.in.: Walenty Schreck, Henryk Moller, Michał Retell, Achacy Cureus, Klemens Friccius, Kaspar Schütz, Wawrzyniec Fabricius. Choć żaden z nich nie urodził się w Gdańsku, wszyscy byli związani z miastem i jego instytucjami, zwłaszcza ze słynnym *Gymnasium Dantiscanum* założonym w 1558 r.

Wśród utworów weselnych analizowanych przez Autorkę w pierwszym rozdziale zainteresowanie budzą *Charites* Schrecka, gdzie autor wedle znanych zasad *imitatio antiquorum* przekształca wzorce wypracowane przez Katullusa i Stacjusza w oryginalne epitalamium epiczno-liryczne. W *Aulaeum Gratiarum*, zgodnie z tytułowym kobiercem, Moller tworzy wiersz, w który wplótł zoomorficzne postaci widniejące na herbach małżonków. Warto zapamiętać ich imiona, to Katarzyna Jagiellonka i pierwszy wielki książę Finlandii Jan Waza. Należy także dodać, że scena ta – zaczerpnięta z wiersza Katullusa (64) – została uaktualniona i zawiera odniesienia do wydarzeń politycznych tamtych czasów.

Na uwagę zasługują również „dramatyzowane” utwory weselne. Klemens Friccius w *Musae missae* (1566) opisuje swoje własne spotkanie z Apollem i Muzami, którzy witają nowożeńców – adresatów utworu. Całość jest zanurzona w dialogu, który Bogumił uważa za możliwe przedstawienie sceniczne (s. 46). W utworach często występują Feb oraz Muzy, przypuszczalnie ich postaci przywoływane przez gdańskich poetów pełnią rolę szafarzy poetyckiego natchnienia. Retell używa tego toposu w *Gratulatio Musarum*, podczas gdy w wierszowanym dialogu *De nuptiis* opis *locus amoenus* wybrany za sprawą natchnienia poety stanowi odwołanie do Wergiliusza (*Georg.* 4).

Już w tych utworach pojawia się jeden z najciekawszych elementów odnotowanych przez Autorkę także w kolejnych rozdziałach, a mianowicie typowe dla literatury szesnastowiecznej mieszanie się tradycji klasycznej z elementami Pisma Świętego – jak np. sprzyjające Muzy u boku Chrystusa czy użycie *exempla* z historii starożytnej obok scen biblijnych.

Nie brakuje tu wyraźnie panegirycznych cech zaczerpniętych z epitalamiów powstałych w okresie poklasycznym. Często utwory weselne, choć dedykowane nowożeńcom, zawierają pochlebstwa skierowane do krewnych ze względu na zajmowane przez nich prestiżowe stanowiska i zasługi poczynione na polu kultury. Przykładem jest epitalamium autorstwa Schrecka poświęcone jego synowi, w którym opiewa Konstantego Ferbera, współzałożyciela sławnego gdańskiego gimnazjum.

Protestanckie epitalamia religijne stanowią swoistą podgrupę, gdyż nie mają odpowiednika w ówczesnej literaturze polskiej. Chociaż związek starożytności pogańskiej i chrześcijaństwa również powraca w tych tekstach, należy zauważyć, że w porównaniu ze wspomnianymi utworami weselnymi wyższość Chrystusa odpędza pogańskie bóstwa. Zgodnie z surowymi zasadami protestantyzmu instytucję małżeństwa porównuje się do *iugum* lub *servitium* – nierozzerwalnego węzła, ale który jest także szkołą cnoty albo raczej jedyną dostępną drogą ucieczki od życia w grzechu i potępienia (por. 1 Kor 7, 1–2). Pouczenia dla nowożeńców są w znacznym stopniu oparte na wzorach nieskazitelności obyczajów zaczerpniętych ze Starego Testamentu i pism rzymskich historyków.

Autorka zauważa następnie, że styl zmieniał się w zależności od osoby zleceńodawcy. Jeżeli w utworze weselnym przeznaczonym dla przedstawiciela Kościoła mogły być pominięte śmiałe zalecenia, to dzieło dedykowane kupcowi było pozbawione uczonych cytatów i widoczne jest dążenie do użycia zdrobnień. Odnosi się wrażenie, że poezji weselnej tworzonej w Gdańsku brakowało tej beztróski i lekkości, typowej dla starożytnego epitalamium, w którym zasada *decorum* zakazywała poruszania tematów takich jak śmierć czy kruchość życia, nieprzystających do radosnej sceny. Jednak właśnie z tego powodu Bogumił odrzuca zarzut monotonii sformułowany przez Bronisława Nadolskiego wobec wspomnianych wierszy: szesnastowieczne epitalamium – argumentuje – oferuje większą różnorodność tematyczną niż to starożytne (s. 99).

Rozdział drugi dotyczy poezji żałobnej. Jak wykazuje Badaczka, oryginalność stosowanych schematów i tematów podejmowanych przez szesnastowiecznych poetów przewyższa trwałość dawnych wzorców (przynajmniej tych zachowanych do dziś). Wystarczy wziąć pod uwagę, jak tradycyjny termin *epicedion* służył do określenia także ówczesnych długich elegii funeralnych. Wśród analizowanych epicediów znajdujemy ten skomponowany przez Cureusa na śmierć jego przyjaciela Mollera, który jest „małym epickim poematem” (s. 107) i zawiera, oprócz rozważań o nieuchronności śmierci, biografię w formie *laudatio per virtutes* uczonego poety, bliską elegiom Stacjusza, a także opis procesji pogrzebowej, który różni się jednak od starożytnego wzorca bogactwem szczegółów. Niezwykle interesujące jest zestawienie konduktu z ceremonią pogrzebową Filipa Melanchtona, na którą sam właśnie Moller ułożył elegię żałobną. Kolejne epicedium w pełni ujawnia reporterski talent Cureusa: poeta dowiaduje się od przechodnia o zdarzeniu, mianowicie śmierci Elżbiety, córki burmistrza Jana Preuta. Zestawiając zmarłą dziewczynę pod względem cnót z Penelopą i Tullią, poeta wplata w utwór także pocieszające treści skierowane do zbolełego ojca. Motywy panegiryczne obok refleksji nad przemijaniem odnajdujemy też gdzie indziej, np. w epicedium Schrecka dla Anny, żony królewieckiego orientalisty Jana Scirusa, w którym poeta dowodzi świadomości współczesnych jemu nurtów literackich (s. 133).

Elegie włączone przez Retella do drugiej księgi *Epimythia* (1544) są badane osobno, ponieważ przedstawiają wyłącznie filozoficzną refleksję nad krótkością życia, nieuchronnością śmierci, ale także nad zbawczą siłą sztuki jako antidotum na całkowite unicestwienie. Jak można się domyślać, idee pochodzą głównie od pogańskich pisarzy – Cyserona, Horacego, ale w przeciwieństwie do Wenuzyjczyka, świadomość śmierci nie popycha Retella do wykorzystania możliwości, które daje życie, lecz otwiera drzwi do nowej, lepszej egzystencji (s. 142).

Osiemnaście wierszy różnych autorów zbiorku na śmierć małej Eufemii Schreckówny tworzy „niezależną” grupę ze względu na ich publikację w jednym druczku. W rzeczywistości wiersze są dedykowane także innym zmarłym lub chorym dzieciom z rodziny Schrecka i podejmują tematy zgodne z konwencją, służąc pocieszeniu rodziców zmarłych. Również w tym przypadku element pogański miesza się z doktryną chrześcijańską: wyobrażenie zaświatów, w których przebywa Eufemia, łączy się z *katasterismós*. Ten motyw mógł też, zdaniem Badaczki, mieć wpływ na niektóre aspekty *Trenów* Jana Kochanowskiego (s. 155, 165).

Nie sposób, aby znaczenie życia politycznego w dobrze prosperującym mieście nad Motławą, dumnym ze swoich dawnych przywilejów handlowych, nie miało odzwierciedlenia także w literaturze. Autorka poświęca trzeci rozdział utworom odnoszącym się do sytuacji politycznej, skupiając się na latach 1568–1571. Jak wiadomo, okres ten cechują napięte stosunki z Koroną Polską, która dążyła do osłabienia, a w następstwie do ujarznienia

miasta. Kulminacją wydarzeń stało się uwięzienie dostojników gdańskich, którzy byli winni obrazy majestatu, ponieważ nie przyjęli poselstwa komisarzy królewskich; po ugodzie z Zygmuntem Augustem zostali oni ostatecznie uwolnieni i mogli wrócić do Gdańska w grudniu 1571 r. Badaczka wyróżnia dwa rodzaje tekstów, uwzględniając punkt widzenia ich autorów: królewska strona była reprezentowana przez nadwornego poetę, Hiszpana Piotra Roizjusza, natomiast wyrazicielami opinii mieszkańców nadbałtyckiego miasta byli wspomniani już humaniści gdańscy. Jedna cecha wydaje się być oczywista: Roizjusz opowiada o całym tym wydarzeniu w utworach zróżnicowanych pod względem objętości i erudycji, bada i naświetla przyczyny, formułując jednak oskarżenia i oszczerstwa wobec mieszkańców Gdańska. Natomiast gdańscy humaniści skupiają się na uroczystym powrocie senatorów, w sposób nieszablony koncentrując się na szczegółach sceny, w której personifikacja Gdańska zabiera głos (Schreck) lub rzeka Wisła przedstawia wydarzenia, odnosząc się do poprzedniego złotego wieku (Fabricius); z kolei Cureus tworzy inwektywę na Hiszpana, którego pomówienia zaważyły na decyzji króla o ukaraniu gdańskich dygnitarzy. Zdaniem Autorki warto się zastanowić, czy wspomniani poeci zdawali sobie sprawę z istnienia wzajemnych nawiązań intertekstualnych (s. 191).

Ostatni rozdział jest poświęcony *pietas Dantiscana*. Poezja o charakterze religijnym miała największe znaczenie dla protestanckich humanistów, którzy obok dzieł okolicznościowych nierzadko tworzyli z okazji świąt roku liturgicznego. Wysoka ocena tego rodzaju poezji znalazła zresztą odzwierciedlenie w cennych oprawach ksiąg, co pokazują ilustracje na s. 209–214. Kościoły reformowane obchodziły niewielką liczbę uroczystości skupionych wokół postaci Chrystusa, w tym Boże Narodzenie i Wniebowstąpienie. W pierwszej kolejności Badaczka opisuje wykazujący cechy epiki klasycznej bożonarodzeniowy wiersz autorstwa gimnazjalisty Salomona Hermanna, w którym bogowie Olimpu świętują nadejście Zbawiciela.

Natomiast elegia Retella ukazuje jego erudycję teologiczną, mianowicie bada on moment Narodzenia na podstawie relacji pomiędzy Starym a Nowym Testamentem. Idylla Schütza z kolei wzbudza ciekawość, dostosowana do sceny narodzin i udratyzowana na wzór IV eklogi Wergiliusza. Stosowano w poezji także parafrazy biblijne, mające swoje korzenie w późnej starożytności, których genezę Autorka śledzi pokrótce. Wniebowstąpienie jest zaś tematem *Triumphus* Schrecka, młodzieńczego dziełka, godnego uwagi dzięki sile wyobraźni, pokazowi kultury i odniesieniom do Owidiusza. Rzadki w Piśmie Świętym temat rozwijany jest z pomysłowością: elegia pogrzebowa na śmierć Chrystusa zmienia się za sprawą jego zwycięstwa nad śmiercią w elegię triumfalną, w której uczestniczą elementy przyrody i Apollo z Muzami.

Do tej grupy utworów, choć wykracza poza temat świąt liturgicznych, zalicza się także literatura powstała z okazji dżumy, która nawiedziła Gdańsk w 1564 r. Autorka pokazuje w komentarzu do wybranych fragmentów, jak

*Threnodia Cureusa* wyróżnia się dzięki bogactwu tematów i głębi refleksji. Utwór ma charakter hymnu do Boga, w którym autor, przedstawiając dramatyczne położenie opustoszałego miasta, zadaje Stwórcy pytania, ujawniając własne, intymne przeżycia emocjonalne. Odpowiedzi udziela sam Bóg w drugiej części tekstu, która zawiera interpretacje dotyczące znaczenia nieszczęścia jako ogólnej kary za grzechy człowieka, ale także roli, jaką obok czynów łaska Boża odgrywa w protestanckiej doktrynie zbawienia. Odnosząc się do poprzednich tekstów, Badaczka zwraca też uwagę, że dzieła o charakterze religijnym zawierają znacznie mniej zagadnień przejętych z tradycji klasycznej i, z pewnymi wyjątkami, wykazują także niższy poziom artystyczny. Wskazuje jednak, że głównym celem autorów protestanckich było w tym przypadku zaznaczenie wyższości treści chrześcijańskich nad pogańskimi (s. 281).

Książka Izabeli Bogumił stanowi cenny i ważny wkład w badanie literatury nowołacińskiej. Autorka dostarcza czytelnikowi próbkę (obfitą w odkrycia źródeł starożytnych oraz nowożytnych) gruntownie przebadanych tekstów nie tylko pod względem tematów, ale nierzadko również językowo i metrycznie. Starannie dobiera fragmenty tak, aby przedstawić wyczerpująco obraz bardzo zróżnicowanego zjawiska literackiego, jak unikalnego w wyjątkowej rzeczywistości geopolitycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ponadto poddaje krytycznej analizie interpretacje innych uczonych, przedstawiając solidne argumenty. Z uwagi na dużą liczbę analizowanych tekstów czytelnik może jednak mieć pewne trudności z orientacją co do tytułu dzieła i jego autora, ze względu na wrażenie nagłych rotacji omawianych utworów, zwłaszcza w części poświęconej epitalamium. Należy zauważyć, że Autorką (s. 11), że w twórczości poetów gdańskich, renesansowych spadkobierców tradycji grecko-rzymskiej, znalazły się także utwory okolicznościowe napisane w języku Homera, które, choć w mniejszej liczbie, stanowią dopełnienie łacińskich wierszy i wciąż oczekują na konieczne opracowanie.

*Roberto Peressin*

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego